Nr. 19.

Gazeta Wielkopolska.

Nr. 19.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 46.
Zachód o godz. 7 min. 11.

Środa, dnia 24. kwietnia 1872.

W kalendarzu rzymskim: Jerzego m.
W kalendarzu słowiańskim: Jerzego ś.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 23 kwietnia.

W skutek dowolności, jakich się dopuszczały w Czechach urzędy przy czynnościach wybory poprzedzających, stronnictwo narodowo-czeskie większych posiedzicieli wstrzymało się wczoraj od wyborów, przesłało tylko protestacyą przeciw nim. Dotychczasowe stósunki w Austryi więc się nie wyklarują, ale pozostaną i nadal chwiejnemi.

Nie bez znaczenia dla zewnętrznych stósunków państwa austro-węgierskiego, mianowicie do Rosyi jest wizyta, jaką oddał poseł rosyjski hr. Nowikow p. Deakowi w czasie swojéj podróży do Pesztu. Miał on przy téj sposobności wyrazić się, że Rosya o tyle podobna do Węgier, że oba kraje raptownie się rozwijają. A takie państwa, miał dodać p. hr. Nowików, potrzebują pokoju.

Z Paryża donoszą, że naprężenie, jakie istniało pomiędzy posłem włoskim p. Nigrą a p. Thiersem, zupełnie ustało. Na ostatnim wieczorze u ks. Orłowa rozmawiał p. Thiers nie zwykle długo z pp. Nigrą i Olozdgą, posłem hiszpańskim.

Prezydent Rzeczypospolitéj stara się podobno ciągle jeszcze wykazać konieczność zawiązania szczerych i ścisłych stósunków pomiędzy jednoplemiennemi narodami Włoch, Hiszpanii i Francyi.

Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowy docent prywatny dr. Rudolf Schoell w Berlinie mianowany został nadzwyczajnym profeserem w fakultecie filozoficznym uniwersytetu w Greifswaldzie.

Musicie zostać Niemcami.

Dotychczasowe czynności tegorocznego sejmu pruskiego głównie były skierowane przeciw naszéj wierze i narodowości.

Uchwalając tak prawo o kontroli kazalnicy, jak prawo o nadzorze szkólnym, równie jak i ordynacyą powiatową, nie spuszczano nas z uwagi. Podczas kiedy w dwóch pierwszych przypadkach wotowano prawa głównie przeciw nam skierowane, jak to rząd publicznie oświadczał, to w ostatnim przypadku na drodze prawodawczéj z pod ogólnego prawa nas wyjęto. Pomimo téj usłużności reprezentacyi niemieckiéj Prus w naginaniu przeciw nam prawa wedle woli rządu, uznał tenże potrzebę dla dopięcia swego względem nas zamiaru, łamania prawa, dopuszczając się takich dowolności, jakiemi są narzucanie katolikom duchownych innego wyznania na nauczycieli religii i zakazywanie nauczycielom brania udziału w towarzystwach śpiewu i tym podobnych. Po zwycięztwach, jakie odniósł przeciw Danii, Austryi i Francyi, rozpoczął wielki naród niemiecki wojnę eksterminacyjną przeciw garstce Polaków bezbronnych w jego będących władzy. W takiéj walce najświatlejszy, jak się zwykł nazywać, najmoralniejszy, rycerski naród i rząd niemiecki nie uwzględnia ani praw międzynarodowych, ani moralnych, ani przyrodzonych, ani honorowych. Mimo to nie zazdroszcząc bynajmniéj naszym przeciwnikom ani ich wielkości ani ich sławy, nieustraszeni z otwartą przyłbicą i lojalnie walcząc, o najświętsze nasze prawa i skarby, uważamy się za niezwyciężonych i jesteśmy pewni ostatecznéj wygranéj. Lecz czy nie zbyt wiele sobie ufamy, czy nasz opór mianowicie w obec tak gwałtownych i bezwzględnych środków, użytych przeciw naszéj narodowości, na co się przyda? Przerwana wczoraj rozprawa hr. L. Pfeila, któréj koniec dziś podajemy, odpowie na te zapytania.

Trudności rosną w nieskończoność, jeżeli, jak to niestety tu się przydarza, opór narodowy wzmacnia się religijném niezadowolnieniem. Kuszenie się tedy przy takich warunkach o to, ażeby wytępić macierzystą mowę a miasto niéj narzucić mowę narodu panującego, tylko podżegnie nienawiść i rozjątrzenie, ale nigdy nie wyrodzi przywiązania i wierności.

Zważywszy, z jakim zapałem, co więcéj, z jaką namiętnością pierwiastek narodowościowy wszędzie się wysila, ażeby go należycie uznać, — że nawet dla języków mało uprawianych jak n. p. węgierskiego i czeskiego największe czynią wysilenia, ażeby im nadać polityczne znaczenie, każdy tém łatwiéj pojmie, jakie rozdraźnienie wyłonić muszą wręcz przeciwnie pokusy narodu obcego, ażeby wydrzeć jakiemu ludowi jego mowę, dźwięk głosu matek i ojców, piastunkę jego całéj przeszłości i jego świetnych dziejów i wszelkich wspomnień każdego z osobna — a natomiast zmusić go do przyjęcia obcéj mowy ludu, mowy ujarzmiciela! Oczywistém jest, że takie pokusy muszą wręcz przeciwny wywołać skutek, że przez wykonywany przymus obojtęność dla obcéj mowy musi zamienić się na wstręt dla niéj i na opór, tak dalece, że będą poczytywać za rzecz niejako honorową, za obowiązek patryotyczny, ażeby taką narzuconą mową się brzydzić. Jeżeli to prawdą jest, że w polskich okolicach, gdzie dawniéj niemieczczyzna była powszechniejszą, że tam teraz polski żywioł znowu górę brać zaczyna, to najniezawodniéj przyczyna tego na tém polega a może jest tylko skutkiem saméj pokusy, że chciano owe okolice przymusem zniemczyć.

Ze względu na postępowanie z nowo nabytemi prowincyami i obcemi narodowościami dostarcza Moskwa bardzo licznych i pouczających przykładów. Wiadomo, że nadbałtyckie prowincye oderwano od Szwecyi i do Moskwy przyłączono za czasów Piotra Wielkiego. To samo stało się na początku tego wieku z Finlandyą. Rząd moskiewski przyrzekł zawojowanym wszelkie prawa i urządzenia, do których przywykli, i nie troszczył się wcale o ich wewnętrzny zarząd, o religią i obyczaje — prowincye zaś wynagrodziły to mądre postępowanie przywiązaniem i usługami różnorodnemi. Moskwa nie miała wierniejszych prowincyi. W podobny sposób postępuje sobie Moskwa z innemi licznemi plemionami, bądź zasiedziałemi, bądź koczującemi, jakie rozległe to państwo zamieszkują lub przebiegają. Nikt tam o tém nie marzy, ażeby Baszkirów, Lapończyków, Jakutów i Tunguzów przekształcić na Moskali. *) W nagrodę tych mądrych rządów car panuje bez najmniejszéj przeszkody nad niezmierném tém państwem.

Tylko w Polsce trzyma się innéj przeciwnéj zasady. — Skutki tego są wiadome. Polska w skutek tego mylnego z nią postępowania jest jedyną drażliwą raną, za pomocą któréj śmiały i stanowczy nieprzyjaciel Moskwy mógłby jéj potęgę zachwiać skutecznie!—Usposobienie Polaków dla Niemców było w ostatnich dwudziestu leciech bardzo zadowalniające, a niemczenie kraju, o ile tylko mogło, postępowało znakomicie.

Po uniwersytetach niemieckich uczyli się liczni Polacy, mianowicie we Wrocławiu, bratali się z nami studentami niemieckimi tak dalece, że odwiedzali nasze zebrania studenckie a my odpłacaliśmy się im wzajemnością. Bawiliśmy się razem w szkole szermierskiéj nawet. Przy egzaminach uwzględniano najniezawodniéj trudności w obcym języku.

Gdy jednak pojawiła się zamieszka w skutek sprawy mięszanych małżeństw, a szczególniéj gdy po lipcowéj rewolucyi w 1830 i w Warszawie w skutek wadliwéj konstytucyi, a jeszcze gorszego zarządu królestwa wybuchło straszliwe powstanie, natenczas, jak się rozumie, okazywali wielokrotnie i Polacy z W. Ks. Poznańskiego swoim ziomkom współczucie. Trzeba to było słusznie uwzględnić, zwłaszcza że polskie usiłowania nigdy dla Prus nie mogły się stać niebezpiecznemi.

Tego nie uczyniono. Pokuszono się o jak najspieszniejsze zniemczenie. Zamiast okazać Polakom ufność i politycznie zatrudnić ich tak jak Niemców, ażeby się w swych powiatach zajęli wewnętrznych spraw zarządem, upośledzono ich, oddawszy pod władzę częstokroć nizkich urzędników. Ci ubliżali im bardzo często. Jestto już samo przez się wadliwą polityką, gdy nie rządzi się nabytych prowincyi krajowcami. Doszło do tego, że pewien poseł mógł się uskarżać na sejmie, że, „dość ażeby być Polakiem by w Poznańskiém nawet do posady poborcy przy drodze żwirowéj nie być dopuszczonym“ (posiedzenie sejmu berlińskiego z 8 lutego 1855). Obok tego kuszono się o przymus do wyuczenia się języka niemieckiego. Naturalnie, że takiém niewłaściwém postępowaniem nie udało się ani pogodzić Polaków z pruskiém panowaniem, ani nawet więcéj rozkrzewić mowy niemieckiéj, lub ją tylko utrzymać w dawniejszym rozwoju.

Czyż nie ma żadnego środka, ażeby zniemczyć Polaków? — zaiste mamy go, ale on cierpliwości wymaga. — Kiedyś spierali się wicher ze słońcem, ktoby z nich był silniejszym. Silniejszy miał wędrowcowi płaszcz odebrać. Z całą siłą dął wicher, jednakże im więcéj szalał, tém starannéj otulał się wędrowiec w swój płaszcz. Następnie słońce ciepłem swém grzać go poczęło i niebawem rozpiął płaszcz wędrowiec, aż go i zupełnie na bok odłożył. Słońce zwyciężyło. Kiedyś w okolicach, gdzie po wendyjsku mówiono, dokładano wszelkich starań, ażeby utrzymać ten język po szkołach i kościołach. Ludność tamże wyuczyła się po niemiecku bez żadnego rządowego zachodu i dziś tam obadwa języki są na równi w użyciu. Czyżby ten sam środek i u Polaków tak donośnie nie skutkował?

Chcąc tedy zniemczyć Polaków, trzebaby przedewszystkiém oddalić, co tylko ma jakiś pozór przymusu. „Dostrzegłszy takiego zamiaru zniechęcą się”. Daléj trzeba pielęgnować i rozkrzewiać język polski, jak to uczyniono z wendyjskim, i jak to powinno było się robić z obowiązku w skutek samego patentu okupacyjnego. Nie obsadzać w okolicach polskich żadnego urzędu jak samymi, ile możności krajowcami lub przynajmniéj takimi, którzy doskonale znają język polski. Obwieszczenia, wyroki sądowe dawać na żądanie stron interesowanych w języku polskim albo lepiéj jeszcze w obudwóch językach, nie podwyższając dla tego kosztów. Na sejmikach powiatowych, gdzie ludność mięszana, zezwalać tak Niemcom jak i Polakom prawo do itio in partes, chociażby nawet obywatele któregobądź pochodzenia byli w bardzo znacznéj mniejszości. Krótko mówiąc: zaprowadzić pomiędzy obiema narodowościami najściślejsze równouprawnienie, a usiłowania polszczenia ustaną, znikną nawet ostatecznie tam, gdzie im się nie stawi żadnego oporu. Natomiast każdy trzeźwo myślący jasno i bardzo prędko pojmie wielkie korzyści, jakie wypływają z nauczenia się mowy wykształconéj, a Polaków własny interes pociągnie, ażeby się znowu przyłożyli do wyuczenia się języka niemieckiego, którym dziś z nienawiści pomiatają. Przedewszystkiém atoli, a to jest rzeczą naczelną, Polacy staną się dobrymi obywatelami Prus, gdy się uczci ich narodowość i gdy się nie zniweczy tych dobrodziejstw, jakiemi prowincyą obsypano lub jeszcze się obdarzy, daremną pokusą o połączenie plemion za pomocą narzuconéj gwałtem mowy.

Gnadenfrei 14 kwietnia 1872.

L. hrabia Pfeil. (*)

Widzimy przeto, że jedyny Niemiec, który wystąpił przeciw postępowaniu swego rządu i narodu, potępia czyli uważa za bezskuteczne tylko środki użyte w celu zniemczenia nas, ale zgadza się całkiem na dążności te i zamiary. Chętnie przyznajemy, że jeżeli jest godziwy sposób obrania narodu z jego narodowości, wiary i właściwości i pozyskania dla swoich, to tylko ten. Ale cokolwiek mówią i piszą Niemcy o swéj wyższości cywilizacyjnéj i moralnéj, to widać, że sami w nią nie wierzą, nie wierzą w światło i ciepło swego narodowego słońca, kiedy nie jego promieniami, ale wichrem i wichrzeniem, szturmem i gwałtem chcą nam wydrzeć nasz płaszcz, naszą własność i właściwości narodowe, a narzucić nam swoje, wykrzykując groźnie: musicie zostać Niemcami. Czyż my wtedy przypominając sobie, przez kogo i w jaki sposób zostaliśmy pozbawieni naszéj niepodległości i całości, pomni na to, że mimo pozbawienia

*) Obecnie objawiają się tam pokusy tego rodzaju, a szczególnie przeszkadzają nie grecko-schizmatyckim wyznaniom rozszerzać chrześcianizm.

*) Nie sądzimy, ażeby było zbytecznem nadmienić, że autor tego artykułu pochodzi z linii protestanckiéj hrabiów Pfeil.

nas naszéj samodzielności i wszelkich narodowych instytucyi, mimo prześladowania i gwałtownego tępienia przez trzy najpotężniejsze mocarstwa, nasza literatura zajaśniała jak nigdy przedtem, że nasza narodowość mimo wszelkich gwałtów i pokus mniemanéj świetności i potęgi narodowości niemieckiéj nie tylko téj ostatniéj nie uległa, ale się rozmogła i na niéj zrobiła zdobycze, nie tylko nie utraciła żadnéj piędzi ziemi, ale zdobyła prowincyą od pół tysiąca lat od nas oderwaną i uważaną za całkiem straconą, że pozyskała ludny i bogaty Szląsk górny, przypominając sobie wreszcie jak serdecznego może się spodziewać poparcia w tych zapasach ze strony niezliczonéj i szeroko rozsiadłéj braci słowiańskiéj, czyż w obec takich stósunków i faktów nie ma całkiem uzasadnionego prawa odeprzeć czelnego wyzwania energiczną odpowiedzią:

Nigdy nie będziemy Niemcami!

Korespondencya Gazety Wielkopolskiéj.

Lwów, 20 kwietnia.

(K) Widziałem już dzisiaj w księgarniach i magazynach kupieckich wystawione puszki z pieczęcią komitetu oświaty. W biórach urzędnicy urządzają kollekty między sobą, a delegaci miejscy rozdają arkusze składek właścicielom kamienic i warsztatów, ażeby między lokatorami lub czeladzią swoją zbierali datki na oświatę. Tym sposobem możemy mieć nadzieję odpowiedniego pięciomilionowemu krajowi rezultatu składek.

W obec przepełnionego amfiteatru przedstawiono wczoraj na scenie tutejszéj po raz pierwszy fragment A. Mićkiewicza: „Konfederaci Barscy.“ Przedstawienie świetne, godne zaprawdę mistrza naszego nieśmiertelnego niewysłowione wrażenie sprawiło na publiczności. Artyści, grzmiącemi a słusznemi okłaskami przywoływani po skończoném przedstawieniu, nie wyszli na scenę przez cześć dla gieniuszu Autora.

NIEMCY.

— Berlin, 22 kwietnia. Głównym przedmiotem porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia parlamentu niemieckiego była poparta przez wszystkie frakcye liberalne a przez posła Wiggers podana interpelacya w sprawie nowego prawa prasowego dla całego państwa niemieckiego. Na interpelacyą tę odpowiedział prezes urzędu kanclerskiego p. Delbrück, że projekt takiego prawa w obecnéj sesyi przedłożonym już być nie może, ponieważ opinie kilku rządów o wygotowanym przez Prusy projekcie w ostatnim dopiero po części nadeszły tygodniu a nawet w ostatnich dniach, tak że teraz będzie się można zająć wypracowaniem projektu, radzie związkowéj przedłożyć się mającego. Na wniosek posła p. Hoverbecka rozpoczęto nad sprawą tą dyskusyą, w któréj wzięli udział pp. Biedermann, Kusserow i Dunker. Następnie przeszedł parlament do obrad nad administracyą w Alzacyi i Lotaryngii za rok 1871—72.

Wedle tego, co ze strony półurzędowéj donoszą do dzienników zamiejscowych, objawiła wielka część członków komisyi izby panów dla ordynacyi powiatowéj wątpliwości co do kierunku tego prawa; przytém wszakże odzywały się także głosy, które się za tém oświadczały, że rzeczą jest pożądaną, aby raz przecież załatwioną została sprawa ta od dawna na porządku dziennym będąca. Do punktów, które mianowicie ze strony konserwatywnéj zaczepione zostaną, należy przedewszystkiém wybór sołtysów. Mianowicie budzi w téj mierze obawy okoliczność, że sołtysi mają być wybierani przez członków gminy, a to dla tego, że wybór taki w katolickich przeważnie okolicach byłby równym wyborowi przez duchownych dopełnionemu.

W obec tego donosi National Ztg, że jeżeli z jednéj strony z pewnością przyjąć można, iż ordynacya powiatowa wyjdzie z obrad komisyi urzędowéj w zmienionéj bardzo postaci, to zrobiono natomiast przy obradach komisyi wolnéj, które się w poniedziałek rozpoczęły, spostrzeżenie, że z pewnością na udanie się prawa liczyć można.

Zresztą wybrany został referentem jeneralnym komisyi pierwszéj pozasłużbowy tajny naradzca rejencyjny Kroecher, który także sprawozdanie wygotuje, specyalnymi referentami obrano p. Waldaw-Steinhöfel i hr. Krassow. Obrady komisyi trwać będą prawdopodobnie cztery do pięć tygodni, odczytanie i przyjęcie sprawozdania znowu około 2 tygodni; a ponieważ i posiedzenia parlamentu przeciągną się prawdopodobnie do połowy czerwca, przeto obrady nad ordynacyą powiatową rozpoczną się w izbie panów dopiero w drugiéj połowie czerwca.

Magdeburger Ztg donosi, że nowi do izby panów mają znowu być powołani członkowie.

AUSTRYA i WĘGRY.

— Wiedeń, 24 kwietnia. Namiestnik hr. Gołuchowski objeżdża Galicyą. Wczoraj w Kołomyi zwiedził szkoły, radę miejską i urzędy. Żydom zwracał uwagę, że nie stosownie postępują sobie, posyłając do szkoły dziewczęta, a chłopców pozostawiając w domu i wyłuszczył im z tego późniejsze następstwa np. niezgody małżeńskie i przewagę żony, wypływające z nierównego wykształcenia. Rzeczywiście uderza to po miasteczkach, że żydzi w dzień szabasu szczególniéj w chałatach pejsach i średniowiecznych czapkach futrzanych idą obok swych żon częstokroć podług mody elegancko wystrojonych. Dzięki temu wykształceniu żydówek, polska mowa na Bukowinie należy tam do dobrego tonu u żydów, przez żydówki polszczą się tu żydzi.

Gazeta Narodowa żali się że giełdziści wiedeńscy zdołali wzbudzić w nas namiętność do gry giełdowéj a nie przebierając w środkach, umieli nas tak odrwić, że nasze kapitały w znacznéj części przechodziły w ich ręce — przy takim też stanie wszelkie budowy kolei i inne przedsiębiorstwa w Galicyi im się przeważnie dostały w posiadanie i doszło dziś do tego, że wszelkie korespondencye w tychże przedsiębiorstwach są prowadzone w niemieckim języku, a również tym sposobem wielu Niemców przybywa na miejsce wydalonych ze służby rządowéj. Zdolaliśmy wprawdzie w ostatnich czasach, przy pomocy miejscowych banków, wyrugować wiele niemieckich Towarzystw ubezpieczeń, ale to właśnie rozbudziło Niemców, i dziś zamyślają oni zrobić zamach na rozwój narodowego handlu i przemysłu.

Już oddawna korespondent nasz wiedeński donosił nam, iż Bismarka przyjaciele za pomocą posiadanych kapitałów, zamierzają we Lwowie silną założyć placówkę, aby z czasem dojść w stolicy Galicyi do takiego wpływu, jaki dziś mają w Poznaniu. Wiadomość ta nie była bez podstaw. Niedawno właśnie donosiliśmy, że Unionsbank zdecydował się zakupić hotel Angielski i kilka przyległych domów, aby tu Niemcom zdobyć punkt oparcia się; kupuje również fabrykę cegieł i zamierza, dobrze rozumiejąc miejscowe potrzeby, zrobić podryw tutejszemu bankowi budowniczemu, (który z polską ślamazarnością prowadzi swe interesa), zakupując place i budując pomieszkania, których każdy z nas czuje brak wielki. Zrobiwszy taki początek Niemcy, posprowadzają wielu swych braci, podkopią, przemysł i handel miejscowy, a za pomocą Szomer Izraela wzbudzą w niechętnéj nam dotąd części żydów niemieckie instynkta i tym sposobem dojdą do pewnego, nawet we Lwowie, znaczenia.

Temu samemu źródłu przypisać należy ową zeszłoroczną sprawę Białéj i Bielska, w któréj przeważna inteligencya niemiecka domagała się oderwania tych miast od Galicyi do Morawii, która wraz z Czechami i niemieckiemi prowincyami aż po Tryest, według karty Europy Kellnera & Comp. z Berlina, stanowi przyszłe granice cesarstwa niemieckiego po rozbiciu Austryi. P. E. Unger minister za ludzi ma tylko Niemców i Węgrów, więc ludność czysto polska Biały i Bielska tyle znaczy co Słowaki lub Czesi. Przeciw Czechom złość giełdowych austryackich bohaterów nie ma granic. Boć oni tylko z całéj słowiańskiéj ludności pod berłem austro-węgierskim stawiają ich zachciankom rzeczywisty, rezolutny opór.

Ale i da Czechów, zauważa Gazeta Narodowa, zaczynają być względniejszymi w Wiedniu. Niezawodnie z rozkazu przybocznéj kancelaryi cesarskiéj, wyszedł artykuł Wiener Abdp. w obronie ks. Karola Schwarzenberga, którego partya niemiecka w Czechach plotką wyborczą zdyskretować u dworu chciała. Ta kancelarya w ogóle jest solą w oku centralistom i pisma centralistyczne grożą burmistrzowi Wiednia interpelacyą za ubliżenie konstytucyonalizmowi, że prośbę o posłuchanie z gratulacyą wniósł nie przez ministeryum, ale przez kancelaryą, „któréj zakresu działania rozszerzać niema powodu burmistrz wiedeński.“

Tak np. deputacya miasta Kollina nie została do tronu przypuszczoną, ale podanie jéj, w przybocznéj kancelaryi cesarskiéj złożone, skutkowało. Jak bowiem donosi Politik, starosta, słynny p. Brechler, doniósł burmistrzowi, że od d. 12. bm. załoga uważana jest jako załoga wojska przechodzącego, tj. że koszta jéj ponosi odtąd skarb wojskowy i magistrat może żołnierzy według zdania swego umieścić. Toż samo zawieszono śledztwo przeciw deputacyi, z Kollina do dworów wysyłanéj — gdyż okazał się brak czynu karygodnego. Kiedyś zapewne i starosta i namiestnik za nakładanie kary nieusprawiedliwionéj będą do odpowiedzialności pociągnięci. Czesi nie przebaczą, a rządy centralistyczne nie mają cerografu na wieczyste panowanie.

Dla tego też gorączkowo rwą się ministeryalni, ażeby bądź co bądź zyskać jak największą do państwowego sejmu sprzymierzonych.

Narodni Listy z 18 b. m. w wstępnym swym artykule: Przygotowania do przytłumienia rewolucyi żartują sobie z ruchu wojsk, „które przeciągają długiemi rzędami po ulicach spokojnéj Pragi, jak gdyby nieprzyjaciel był przed bramami miasta. Jawném tedy, że obawa ażeby nie przegrano, musi być większą w stronnictwie ministeryalném, niżeli w naszém; mybyśmy przeto chcieli ich wyłapać, ażeby oni sami w razie przegranéj z rozpaczy nie zrobili rewolucyi.“ Przestrzega tedy rodaków, ażeby nie pracowali dla stronnictwa przeciwnego burzliwością i zakończa go słowy: my zostaniemy zupełnie spokojnymi! — Onegdajszy wieczorny numer Politik i wczorajszy ranny skonfiskowano, takoż humorystycznego Szatana, oraz listy Mateusza Rotky prezydyalnego sekretarza feldmarszałka pomocnika br. Kollera, jakie był poufnie pisał do c. k. starosty F. Studniczki w Giczynie, a które drukowane rozpisano od dni kilku. Honorowemi wartami, mówi Politik, zaszczycono dziś wyborców czeskich deklarantów, zapewne na cześć wyborców szlachty historycznéj wystąpi cały garnizon z artyleryą i korpusem sanitarnym. Od czasu Windischgrätza taką tu siłą nie grożono nam.

Wybory mimo to wypadły dla Czechów jak je podał na liście wyborczéj komitet wyborczy, z wyjątkiem Bürgera, który przepadł. Ubolewać należy, że wybory posłów z ziemskich posiadłości, które byłyby stanowczo preparły sprawę narodową, chybiły — gdyż Czesi nie stawili się do wyborów, tylko protest założyli. Komisya wyborcza dziś się o 9téj ustaliła i samych tylko Niemców wybrać może.

Księża czescy mają kłopot z uregulowaniem się co do dochodów, gdyż rząd wziąwszy w zarząd dobra kościelne zobowiązał się płacić najuboższym pensye.

W Morawii nawet Niemcy żałują Pijarów, którzy w skutek reformy szkólnéj już nauczać nie będą mogli, a więc wielu staną się biednymi i bez zarobku.

W Wiedniu zawieszono Wanderer'a, dziennik istniejący od 30 lat. Książe Konstanty Czartoryski sprzedał go, a rząd nie przystał na nowego redaktora p. Leithner, gdyż go posądza o to, że nie jest samoistnym, ale pozornym tylko redaktorem. Ze strony rządu jest to bezprawiem, a kluczem téż, że p. Leithner jest Czechem....

Wiener Abendpost nareszcie prostuje, że Nowikow nie miał żadnych poleceń swego rządu do czynienia jakichkolwiek zapytań, a mianowicie co do sprawy galicyjskiéj, a że tém mniéj o jakichś niezadowolnieniach nie może być mowy. Ztąd nie było najmniejszego powodu, ażeby moskiewski poseł miał okazywać jawnie przez swą do Pesztu podróż, że trwają przyjazne stosunki Moskwy do państwa Austro-Węgierskiego, gdyż te stosunki nie zachwiały się wcale.

HISZPANIA.

Barcelona 18 kwietnia. Kolumna wojska doścignęła oddział rokoszan; kilku zostało ranionych i kilku wziętych do niewoli.

— Madryt 19 kwietnia. Iberia mówi, że ogólne powstanie karlistów naznaczone jest na niedzielę. Tenże dziennik dodaje, że alfonsiści gotowi są ruch karlistowski poprzeć. Wczoraj dwa oddziały w górach Toledańskich dostały się do niewoli,

— 20 kwietnia. Według listu z d. 15 b. m. ogłoszonego dzisiaj wieczorem przez dzienniki karlistowskie, a podpisanego przez sekretarza księcia Madrytu, deputowani należący do stronnictwa karlistowskiego otrzymali polecenie niebrania udziału w pracach Kortezów. List uprzedza następnie, że książe Madrytu na tém nie poprzestanie, ale protestacyi swojéj większego jeszcze doda nacisku.

— 22 kwietnia. Członkowie komitetów karlistowskich w Madrycie, Valladolid, Zamora, Burgos i innych miastach zostali uwięzieni. W prowincyi Toledo pokazał się oddziałik karlistowski z 16 ludzi złożony; takiż w prowincyi Nawarze, zostający pod dowództwem księdza. Zresztą spokojność nigdzie naruszoną nie została.

Ostatnie telegramy.

Poczdam, 23 kwietnia. Wczoraj wieczorem o godzinie 10¼ księżna następczyni tronu powiła szczęśliwie córeczkę.

Madryt, 22 kwietnia. W Nawarze, Guipuzcoa, Teruel, Huesca miały miejsce powstania karlistowskie śród okrzyków: Niech żyje Karol VII! śmierć liberałom! Ludzie zbrojni prowadzeni przez duchownych pokazują się po ulicach. Rząd przedsięwziął energiczne środki. Siła zbrojna wszędzie rządowi wierną się okazuje.

Praga, 22 kwietnia. Na dzisiejsze wybory z wielkich własności gruntowych nie stawiło się stronnict wo feodalne, podało wszakże protest. Właściciele wielkich posiadłości do stronnictwa wierno konstytucyjnego należący przybyli w wielkiéj liczbie, wybór komisyi wyborczéj rozpoczął się o 7 godzinie.

Praga, 22 kwietnia. Przy dzisiejszych wyborach do sejmu krajowego wybrano z wielkich własności gruntowych obu grup kandydatów stronnictwa konstytucyjnego.

Wersal, 22 kwietnia. Zgromadzenie narodowe. P. Jambert żąda, aby naznaczono termin, w którym toczyby się mogły rozprawy nad wnioskiem jego, wedle którego wszystkie osoby obce mają być zaopatrzone w osobne pozwolenie na pobyt we Francyi. Dyskusya nad wnioskiem ma się odbyć w sobotę. P. Duval zapowiada interpelacyą do rządu, dotyczącą nielojalnego udziału władz municypalnych miast Angers i Havre w ostatnim bankiecie, przyczém p. Gambetta oświadcza się za rozwiązaniem, lecz zgadza się z nimi w tém, że prawo o reorganizacyi wojskowéj jest ważniejszém dla całego kraju, i żąda, aby nad prawem témnajpierw obradowano. P. Thiers uważa za konieczne, aby wpierw obradowano nad prawem o radzie stanu. Co do projektu bowiem reorganizacyi armii oczekuje rząd dalszych co do niektórych punktów objaśnień ze strony komisyi i dla tego należy raczéj odroczyć obrady na 3 tygodnie. Z powodów zresztą zdrowia nie może w obecnéj chwili brać udziału w obradach nad prawem o reorganizacyi armii. Prezes komisyi budżetowéj p. Buffet zawiadamia, że komisya dopóty nie może dać sprawy z nowych projektów podatkowych, dopóki komisya dla taryfy celnéj prac swoich nie skończy. Zgromadzenie uchwala najpierw obradować nad prawem o radzie stanu, a następnie nad prawem wojskowém.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— **Poznań**, 23 kwietnia. W poruszonéj już często na zebraniach reprezentantów miasta naszego sprawie **wcielenia** gmin wiejskich Wildy, św. Łazarza i Jerzyc do miejskiéj gminy poznańskiéj, toczą się obecnie układy i umowy pomiędzy odnośnemi władzami a reprezentantami owych gmin. Jako komisarz rządowy bierze w nich udział asesor rejencyjny p. Reden. Ponieważ jednak wiele w téj mierze jest do załatwienia kwestyi przedwstępnych, przeto nie można rychłego umów tych spodziewać się rezultatu. Niedalekiém natomiast jest wcielenie wsi owych do miejskiego obwodu policyjnego.

— Wszystkim tutejszym pismom prócz naszego hr. Königsmarck, naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego, przesłał w odpisie **odpowiedź**, jaką ks. Bismarck dał na adres do niego uchwalony na wiecu gostyńskim. Brzmi ona jak następuje:

Berlin 18 kwietnia 1872.

Z adresu przesłanego mi przez Imci Pana w imieniu ludności dnia 17 z. m. na wiecu w Gostyniu zebranéj z zadowolnieniem przekonałem się, że większość ludności ma to zaufanie do rządu Jego Królewskiéj Mości, iż rząd Najjaśniejszego Pana „w imię sprawiedliwości i praw konstytucyjnych monarchii pruskiéj nie dozwoli, aby jakiéjkolwiekbądź części poddanych jego krzywda się działa.“

Większość mieszkańców Wielkiego Księstwa Poznańskiego, od czasu, od którego takowe do Prus należy, wiernością i walecznością we wojnie w każdym czasie udowodniła, że jest do Najjaśniejszego Pana przywiązaną i wdzięczną za bezpieczeństwo prawne i dobrobyt, jakiego kraj doznaje od czasu, od którego do Prus należy, a starsi ludzie pomiędzy nimi dziś jeszcze pamiętają, jak złemi były stósunki za czasów ich przodków, zanim Wielkie Księstwo do Prus przyłączono.

Jego królewska Mość ma zupełne zaufanie do wdzięczności i uległości Swych poddanych narodowości polskiéj, lecz posłowie ich nie okazywali dotąd tego uczucia.

Sercu Królewskiemu wszyscy poddani, tak językiem polskim jak niemieckim mówiący, porówno są bliskimi, a kto Wam powiada, że tak nie jest, albo że prawa nie dla wszystkich są równemi, temu, proszę, nie wierzcie i strzeżcie się nieprzyjaciół pokoju, którzy swéj własnéj tylko szukają korzyści, chociażby i dobrobyt kraju i większości mieszkańców jego w skutek tego na niepokój i uszczerbek narażonym został.

podp. Bismarck.

Do Imci Pana Piotra Świerkowskiego majstra szewskiego w Gostyniu.

Powyższa odpowiedź może być nowym i bijącym dowodem, że najgorszym głuchym jest ten, który nie chce słyszeć. Ks. Bismark wie bardzo dobrze, z jaką niechęcią i rozpaczą dopełnia lud nasz obowiązku wojskowego, z jaką natomiast jednomyślnością wybiera i popiera naszych posłów, jak zniechęcony do najwyższego stopnia upośledzeniem swego języka w szkole, sądzie i urzędzie, trudnością lub niepodobieństwem dostąpienia jakiéjkolwiek posady urzędowéj, brakiem najniezbędniejszych dla siebie instytucyi naukowych, średnich, specyalnych i najwyższych, oraz zakładów przemysłowych, handlowych i kredytowych; słowem, jak ogołocony, wyzyskany i zrujnowały z rozdartem sercem i rozpaczą w duszy opuszcza ziemię ojczystą, z któréj go jeszcze żadna siła ruszyć nie była w stanie, i tysiącami przenosi się do innéj części ziemi, aby tam znaleść więcéj spokoju, ulgi i opieki. Mimo to wszystko ks. kanclerz umie prawić o równości w obec prawa ludu polskiego z niemieckim, o dobrobycie, jakiego doznaje od czasu jak do Prus należy, o przywiązaniu i wdzięczności za to okazywanej wiernością i walecznością w wojnie. Szczególniejsza satysfakcya szczęśliwych i potężnych tak krwawą ironią nad maluczkimi się znęcać.

— Do składu zegarmistrza mieszkającego przy Berlińskiéj ulicy przybył wczoraj około 6 godziny z wieczora **chłopiec w liberyi**, a wydobywszy z kieszeni srebrny zegarek ankrowy wartości 20 najmniéj talarów, chciał mu go przedać za 7, a kiedy zegarmistrz udawał, że to cena za wysoka, nawet za 5 tal. Zegarmistrz zmiarkowawszy, że to zegarek niezawodnie skradziony, posłał po sąsiada swego, kupca w tym samym domu mieszkającego a zarazem i policyą. Niedługo też widać było wchodzących do składu dwóch komisarzy i konstablera a kiedy po chwili wyszli, widziano, jak chłopiec ów wskazywał na żołnierza, niedaleko kramu stojącego. Konstabler tedy puścił się za nim — żołnierz bowiem, widząc; co się dzieje, chciał się ratować ucieczką — a szczęśliwie go dogoniwszy zaprowadził obu na policyą i już byli na jéj dziedzińcu, kiedy nagle ujrzano wybiegającego żołnierza i chłopca i za nimi goniącego konstablera — który po kilkunastu minutach wrócił lecz bez zbiegów, którym umknąć się udało. Zegarek ów żołnierz dał chłopcu do sprzedania, a był podobno z 46 pułku piechoty, z 9 kompanii.

— Wczoraj rano wyciągnięto z Warty w bliskości mostu Chwaliszewskiego **ciało niewiasty**, które, jak się zdawało, nie długo jeszcze w wodzie leżało.

— Ogród **ogrodnika Rother** pomiędzy Ogrodową a Wysoką ulicą nabył za 6,000 tal. ogrodnik Krug.

— Po strejce krawców i robotników fabryki Cegielskiego zagrozili nią **czeladnicy piekarscy**, jeżeli płaca ich podwyższoną nie zostanie; zapewne jednak i w tym razie przyjdzie do zgodnego porozumienia.

— Z powodu uchylenia się od **służby wojskowéj** wzywa przed siebie sąd powiatowy poznański 16 osób, chełmiński 47, grodziski również 16 a inowrocławski skazał 21 osób na 50 tal. grzywien za to, że jako landwerzyści opuścili kraj bez urlopu.

— Wedle rozporządzenia królewskiego ministerstwa ma się w najbliższych miesiącach odbyć **ogólna rewizya miar i wag.** Król. rejencya ogłaszając rozporządzenie to, dodaje zarazem kary dochodzące do 50 tal. lub 4 tygodnie więzienia a postanowione dla tych, co używają nie stęplowanych lub fałszywych wag i miar.

— Nauczyciel **August Streich** w Inowrocławiu powołany został jako nauczyciel techniczny do trzemeszyńskiego progimnazum.

— W obwodzie rejencyjnym Kwidzyńskim **zmuszają** rodziców do kupowania niemieckich książek szkólnych dla swych dzieci.

Ostrzeszów, 18 kwietnia. Niekorzystne, a dość rozpowszechnione o okolicy naszéj mniemanie, jakoby deskami zabitéj, powoli znikać zaczyna. Prace społeczne tak tu korzystnie się rozwijają, że niejeden nam tego pozazdrościć może powiat, a choć to i owo jest jeszcze do życzenia, mamy nadzieję, że mimo wszelkich pogróżek zostaniemy Polakami i jak dotąd oddamy przy wyborach 80 proc. głosów polskiemu kandydatowi. A przyznać trzeba zasługę nie jednéj wyłącznie klasie, ale całemu ogółowi. Towarzystwo agronomiczne składa się przeważnie z inteligentniejszych obywateli, którzy wspólnie z mieszczanami i chłopkami są zarazem członkami towarzystwa pomocy naukowéj i oświaty ludowéj. — Miasta (z wyjątkiem Kępna) również w tyle nie pozostały a, ile słyszymy, sami wieśniacy mają chęć do kółek włościańskich. Osławiony niegdyś Mikstat, co to zegaru nie mając, czas swój podług wypędzania bydła oznaczał, pierwszy w powiecie założył spółkę pożyczkową już przed 4 laty. Dzisiaj ma także towarzystwo rólniczo-przemysłowe. Patryotyzmem po wszystkie czasy odznaczający się Grabów ma również spółkę pożyczkową i towarzystwo przemysłowe, a choć pewne indywidua umiały skorzystać z małomiejskich ambicyjek, by obalić ostatnie, to przecież zdrowy rozsądek obywateli Grabowa pokonał te trudności, zawstydziwszy fałszywych proroków. Byle wytrwałość równą była zapałowi, towarzystwo niepośledni odda przysługi miastu, szerząc oświatę i moralność, tak nam potrzebną. Ich postęp widocznem jest wszędzie, gdzie tylko istnidją towarzystwa przemysłowe, jak to i w naszém widzimy miasteczku. Podczas gdy dawniéj czeladź rzemieślnicza przepędzała niedzielę na pijatyce i graniu kart, dziś pilnie uczęszcza na posiedzenia, z których trzeźwa i pokrzepiona strawą duchową, wraca do domu, zaniechawszy prześladowania przechodniów na ulicy, jak to niegdyś trzymające się za ręce falangi czyniły. Poniedziałkowanie już prawie zarzucone, chęć do czytania obudzona, a niejeden z młodych przemysłowców zaniósł do zawiązanéj tu spółki pożyczkowéj oszczędzone kilka talarów. Jeśli pracę, trzeźwość i oszczędność nazywa ks. Bismarck agitacyą, to Ostrzeszów niepoślednie zajmuje w niéj miejsce, chociać wyłoniła się ona ze samego mieszczaństwa. Najliczniejszy zastęp tworzy klasa uboższa, bo kilka groszy więcéj mający małomieszczanin, w obudzającéj litość ślepocie pozostając, ma się za coś lepszego, a z ciemnoty powstałe tchórzostwo i niczém nieuzasadniona obawa zmniejszenia dochodów przez utratę np. małomiejskiego boga — konsensu, nakazuje im przybrać barwy kameleonowe, co wedle potrzeby zmienić je można.

Owocem towarzystwa przemysłowego jest spółka pożyczkowa, któréj przemysłowiec każdy wedle ustaw musi być członkiem. Przemysłowcy tutejsi, szewcy od pocięgla i kopyta, dali tu amatorskie przedstawienie. Nie przypuszczano, ażeby się to udać mogło, bo czegóż spodziewać się można od ludzi, którzy sądzili, że w teatrze pokazują sztuki przebrani za wilków i niedźwiedzi? Tak przynajmniéj zdawało się ludziom, co to liznąwszy kilka łacińskich wyrazów, uważać się zwykli między gawiedzią za uczonych małego miasteczka, które czegoś więcéj potrzebuje, jak towarzystwa kurkowego, do marnowania czasu i pieniędzy się przyczyniającego. Otóż przedstawienie amatorskie udało się nadspodziewanie. W sali śpilkiby więcéj nie był umieścił, wszyscy jednak z zachwyceniem wracali po domu, zapomniawszy o ścisku i ztąd powstałéj niewygodzie. To też, mimo niepraktykowanych gdzie indziéj przeszkód ze strony policyi, nowe role rozdane już zostały do drugiego przedstawienia, a tak spełzną na niczém uciechy tych, którym się zdawało, że stawiane nam przeszkody odstraszyć nas zdołają. Słusznie też wyrzekł wywołany grzmotem oklasków dyrektor improwizowanego teatru „choć się świat cały na nas zawali, wzruszy nas, ale nie zetrze.“

Dalszém następstwem towarzystwa przemysłowego jest urzeczywistnić się wkrótce mająca spółka, celem sprowadzania skór dla szewców miejscowych, drogo ją kupujących a sprzedających towar swój z nie wielkim zarobkiem, pomimo wysokiéj ceny sprzedanego obuwia, którego dosyć dużo produkują. Pocieszająca to rzecz, że okoliczny lud nasz, bardzo chętnie od swoich kupuje i podczas gdy ze Szląska na jarmark przybyli, z całym wracają towarem, nasi szewcy próżne do domu odnoszą grządki. Przychodzi n. p. ktoś do handlu i pyta o cenę cukru, który to, nie wiem dla czego ma być miarą taniości. Otóż zdarzyło mi się nabyć u żydowskicgo kupca znacznie taniéj niż u Polaka. Po przeważeniu go w domu, przekonałem się, że mi kilka funtów brakło. Kupiec taki, tém się jeszcze nie zadowolniwszy, odbić umie stratę w tysiączny sposób, przeceniając niezmiernie za towary, n. p. galanteryjne, na których od razu zoryentować się trudno. — Byłoby do życzenia, abyśmy potrzeby nasze towarów łokciowych w handlu polskim zaspokajać mogli. Robiono prawda projekta, ażeby w Kępnie, odpłacając się z łaski polskiéj spanoszonym a niewdzięcznym, założyć polski handel na akcye. Brak ducha przedsiębiorczego stawia jednak pewne truduości, które wkrótce usunięte zostaną, jak nam zrobiono nadzieję. — Dobre interesa robiłby także w Kępnie handel zboża. Kolej żelazna łącząca granicę polską z Wrocławiem, ułatwia transport, a okolica w znacznych ilościach przez kupców kępińskich wysyła. Ajencya banku Kwileckiego, Potockiego i Sp. bardzoby się tu przydała.

Mamy tu handel żelaza p. Paneckiego i drugi p. Władysława Marwega handel korzeni, delikatesów, towarów galanteryjnych, win, cygar z fabryką tabaki połączony, gdzie ceny nieraz niższe od wrocławskich a cóż dopiero kupieckich. Wyda się to może niepodobném, a jednak mieliśmy sposobność przekonania się o tém. Interes swój pojmujący i dobre źródła znający kupiec małego miasteczka, pomimo kosztów transportu istotnie taniéj sprzedać może, nie potrzebując tyle ciągnąć zysków na znaczniejsze w wielkiem mieście potrzeby życia i wygórowane ceny pomieszkań. Kupcy nasi widać to pojęli, a rzetelnością i uprzejmością tyle sobie zjednali odbiorców, że upadek im przepowiadający rywale cudzoziemscy daleko poza nimi stoją. I nic dziwnego, bo sztuczki ludu Abrahamowego nie wszystkich już ułudzić zdołają.

Czytałem w pismach naszych, że zamiar pierwszego przedsięwzięcia fabrycznego na akcye okolica Inowrocławia powzięła. Otóż u nas zamiar ten urzeczywistniono przed niedawnym czasem. Zawiązane w Ostrzeszowie towarzystwo akcyjne pod firmą „browar Piast,“ wyrabia już piwo na swój rachunek i ma widoki pewnego powodzenia. Im większym towarzystwo rozporządzać będzie kapitałem, tém rozleglejszy będzie zakres jego działania. A że konkurencya browarów obcych i to głównie szląskich, mogłaby niekorzystnie wpłynąć, nie będzie towarzystwo szczędziło, w dobrze zrozumianym interesie, kosztów na to, co posłużyć może do dobroci piwa. Towar dobry zjedna odbiorców nawet u obcych i przyczyni się do zwiększenia produkcyi, o co koniecznie we wszystkich należy starać się przedsięwzięciach, bo tylko zakłady fabryczne, w większych prowadzone rozmiarach, przynieść mogą korzyść. W tym też celu zawiązano towarzystwo, mogące większemi rozporządzać środkami, aniżeli pojedyńczy przedsiębiorca. — Przemysł nasz szerokie ma jeszcze pole, a jeśli dwie główne jego podstawy: pracę i kapitał stósownie będziemy umieli połączyć, daleko dojść możemy. Pracować ze światłem nauczą nas towarzystwa i szkoły przemysłowe; kapitały tworzą oszczędność i spółki.

Z nad kolei wschodniéj, 20 kwietnia. Na przestrzeni pomiędzy Berlinem a Trzcianką znajdowały się dnia 13 m. i r. b. w jednym z wagonów trzeciéj klasy pospiesznego pociągu południowego dwie tylko osoby: mężczyzna i kobieta. Pierwszy opowiadał swéj towarzyszce podróży, że wraca z Ameryki i jedzie do Gdańska, poczém w głęboką pogrążył się zadumę. Cisza w tém małém towarzystwie panowała grobowa, raz po raz tylko przerywał ją ów podróżny westchnieniami: „moja biedna żona, moje kochane dzieci.“ Sprawiało to wprawdzie dziwne wrażenie na podróżującéj, mimo to przecież strudzona długą i jednostajną podróżą zasnęła i dopiero pomiędzy Wieleniem a Trzcianką ze smacznego snu się ocknęła. Lecz, o zgrozo! jak przeraźliwy jéj się przedstawia widok! Towarzysz jéj na haczyku u okna wagonu wisiał bez duszy.

Można wystawić sobie położenie samotnéj téj kobiety, która z przerażenia w obec turkotu i pospiechu pociągu napróżno wołała o pomoc. Dopiero w Trzciance wyniesiono i pochowano trupa. Zkąd był ten nieszczęśliwy i kto on był, niewiadomo.

I z powiatu Czarnkowskiego, mianowicie z Gulcza i Ciszkowa, wędruje w tych dniach kilkanaście osób pod bezparcyalne rządy zamorskiéj Ameryki.

Od 16 maja r. b. zawakuje w Rosku pod Wieleniem pierwsza posada nauczyciela i organisty. Królewska Rejencya w Bydgoszczy udziela tą razą prezentę na tamtejszą posadę.

Przybyli do Poznania.

dnia 23 kwietnia.

BAZAR: Lossow z żoną z Grabonoga, sędz. Trzaska z Pleszewa, hr. Mielżyński z Chobienic, hr. Bniński ze Samostrzela, pani Lossów z Gryżyny.

HOTEL RZYMSKI: Chłapowska z Turwi, Modlibowska ze Świerczyna, hr. Łubieńska z Kongresówki, hr. Czapska ze Słupów.

HOTEL BERLIŃSKI: Korytowski z Wiednia, Bojanowski ze Śrému, Kamiński i Potworowski z Kongresówki, Lubowski z Leszna.

TYLSNERA HOTEL GARNI: Hadecki z Kongresówki.

Gospodarstwo, handel i przemsył.

Przy dalszém ciągnieniu 4 klasy 145 król. pr. loteryi klasowéj padły:

1 główna wygrana 10,000 tal. na nr. 69,459.

4 wygrane po 5000 tal. na nr. 341 8084 42,919 i 87,719.

2 wygrane po 2000 tal. na nr. 16,212 i 61,688.

41 wygranych po 1000 tal. na nr. 346 979 6635 9819 9935 11,183 17,964 18,194 19,967 22,560 22,672 24,324 28,467 28,532 31,220 31,787 33,698 34,216 34,950 35,585 37,108 41,419 42,957 47,467 50,168 56,575 58,471 61,404 62,062 66,008 69,982 75,244 75,680 79,109 79,658 79,688 80,133 82,787 85,083 86,168 i 91,606.

36 wygranych po 500 tal. na nr. 11,867 12,008 15,845 16,701 19,627 20,717 20,963 23,907 30,968 31,610 33,049 34,148 35,115 36,458 36,684 38,092 40,480 45,372 46,742 49,217 49,454 56,367 58,150 59,563 64,468 72,724 74,228 81,191 83,427 84,427 85,404 88,248 89,115 90,644 91,580 i 91,801.

70 wygranych po 200 tal. na nr. 2083 3930 7349 8478 8658 9036 10,020 13,041 13,733 13,812 17,908 19,156 20,831 21,748 23,629 28,608 30,468 30,790 32,332 33,375 36,939 39,122 39,446 40,864 42,836 43,019 43,242 44,141 45,507 45,656 48,402 48,650 48,875 49,154 50,792 50,811 51,359 52,021 56,924 58,900 60,083 61,048 62,941 63,457 64,135 65,253 65,356 66,045 67,595 70,765 72,224 73,866 74,412 76,254 76,290 76,784 77,874 81,658 82,193 84,020 84,801 87,902 88,826 88,969 90,392 91,759 92,542 93,013 94,381 i 94,898.

Berlin, dnia 22. kwietnia 1872.

Król. jeneralna dyrekcya loteryi.

Giełda berlińska, 22 kwietnia.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 67—83 tal. wedle gat. żąd.; żółta 78—79, biało pstra polska 80 tal. z kol. pł. na kwiecień i kwiec.-maj 82—83$^1/_4$—83 maj-czerw. 80$^3/_4$—81$^1/_4$ czer- lip. 79$^1/_2$—81 tal. pł. Żyto per 1000 kilo w miejscu 52—56 tal. wedle gat. żądano; średnie 53—54 tal. ze statku płac., na kwiecień i kwiecień maj 54$^1/_4$—55$^1/_4$—55; maj czerw. 54$^1/_2$—55$^1/_2$——$^1/_4$ czerw.-lip. 55—56—55$^7/_8$ tal. płac. Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 45— 60 tal. wedle gat. żąd. Owies per 1000 kilo w miejscu 42—51 tal. wedle gat. żąd.; wschodnio - pruski 43—45, pomorski i marchijski 47—48$^1/_3$, piękny pomorski 49$^1/_2$ tal. z kolei pł.; na kwiecień i kwiec. maj 47$^5/_8$—$^3/_4$ maj czerw. 47$^3/_8$—$^1/_2$ tal. płac. Groch per 1000 kilo do gotow. 50 — 57 tal., na paszę 45 — 48 tal. Rzep. per 1000 kilo — tal. Rzepik—tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 24$^1/_2$ tal. na kw. i kwiec. maj 24 — 23$^{23}/_{24}$ maj czerw. 23$^1/_5$ tal. płacono. Oléj lniany per 1000 kilo w miejscu 25$^2/_3$ tal. Olej skalny per 100 kilo w miejscu 12$^2/_3$ tal.; na kw. i kwiec. maj 12$^1/_{12}$ tal. pł. Okowita per 100 kilo po 100% = 10000% w miej. bez beczki 23 tal. 15—10sgr. pł.; na kwiec. kwiec.-maj i maj-czer. 23 tal. 15—10 sgr. czerw. lip. 23 tal. 20—15 sgr. pł.

Mąka. 22 Berlin, kwietnia. Mąka pszenna per 100 kilo netto bez cła nr. 0. 11—10$^1/_3$ tal., nr. 0. i 1. 10$^1/_6$ — 9$^5/_6$ tal., rżana nr. 0. 8$^5/_{12}$—7$^5/_6$ tal.. nr. 0. i 1. 7$^5/_6$—$^5/_{12}$ tal.

Giełda wrocławska, 22 kwietnia.

Konicz. czerw. per 100 kilo, dobrze się trzyma; pośl. 24—26, średn. 28—31, piękn. 33—36, wys. piręk. 37—39 tal. Koniczyna biała: per 100 kilo stale; pośl. 26—30, średn. 32—35, piękn. 37—40, wys. piękn. 42—45 tal. Żyto per 1000 kilo wyżéj; na kwiec. i kwiec.-maj 57$^1/_2$—$^3/_4$, maj-czerw. 57$^1/_2$—$^3/_8$—$^1/_2$, cz.-lip. 57—$^1/_4$ tal. płac. Pszenica per 1000 kilo na kwiec. 80 talar. żąd. Jęczmień per 1000 kilo na kwiec. 49$^1/_2$ tal. żąd. Owies per 1000 kilo na kwiec. i kw.-maj 46$^1/_2$ tal. płac. Rzep per 1000 kilo na kwiec. 118 tal. płac. Oléj rzepiowy per 100 kilo stale; w miejscu 25$^1/_3$ tal. żąd., na kw. i kw.-maj 24$^3/_4$ pł., $^5/_6$ żąd., maj-cz. 23$^5/_6$ żąd., wrzes.-paździ. 23$^1/_{12}$—$^1/_6$ tal. pł. Okowita per 100 litrów po 100% staléj; w miejscu 23$^1/_2$—$^7/_{12}$ tal. pł i żąd., 23$^1/_4$ tal. płac.; na kw. i kwiec.-maj 23$^1/_6$—$^1/_4$ pł. i żąd., maj-cz. 23$^1/_3$, płac., czer.-lip. 23$^1/_2$ tal. płac.

Na targu

W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów.

Postanowienia kom.-polic.

Towar:	piękny tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	średni tal	sg.	fn.	pośledni tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn
Pszenica biała	7	27	—	8	3	—	7	12	—	6	20	—	7	2	—
„ żółta	7	19	—	7	25	—	7	9	—	6	15	—	6	28	—
Żyto	5	21	—	5	24	—	5	18	—	5	12	—	5	15	—
Jęczmień	5	—	—	5	4		4	26	—	4	20	—	4	23	—
Owies	4	18	—	4	20	—	4	16	—	4	12	—	4	14	—
Groch	5	8	—	5	14	—	4	26	—	4	6	—	4	15	—

Przy zamknięciu Gazety kursa telegraficzne nie nadeszły.

Redaktor: E. Michałek.

OBWIESZCZENIE.

Z przypadających do emisyi **nowych** akcyi

Banku Rólniczo-Przemysłowego Kwilecki, Potocki i Sp.

udziela się niniejszém, na mocy uchwały podpisanéj Rady Nadzorczéj posiadaczom starych akcyi resp. kwitów tymczasowych Banku, **pierwszeństwo**, że na każde **dwie stare** sztuki **jednę nową akcyą** wraz z **bieżącym kuponem** od 1. lipca r. b. po kursie **105 tal.** nabyć mogą, a to pod następującemi warunkami:

1. Zameldowania do tegoż prawa nabycia powinny przy dołączeniu starych sztuk celem ich odstęplowania najpóźniéj do 1 czerwca r. b. nastąpić, a to u następnych domów bankowych:

Banku Rólniczo-Przemysłowego Kwilecki, Potocki i Sp. w Poznaniu,
tegoż Banku filii Wrocławskiéj, albo
domu bankowego S. Abel junr. w Berlinie.

2. Do zameldowania powinna być dołączoną zupełna waluta nowo odebrać się mających akcyi po 105 tal., a zatém za każdą nową akcyą 210 tal., z potrąceniem 5% od dnia wpłaty aż do 1 lipca r. b.
3. Nowe akcye zostaną interesentom do 15 czerwca r. b. wydane, i to przez te same domy bankowe, u których zameldowania zostały złożone.

Bank Rólniczo-Przemysłowy
KWILECKI, POTOCKI I SP.

Rada Nadzorcza

WOLNIEWICZ,

Przewodniczący. (146)

Wzywa się niniejszém wszystkich, którzy mają prawną pretensyą do pozostałości po śp. księdzu **Jakóbie Zawidzkim,** dziekanie i proboszczu w Skalmierzycach, aby w przeciągu **dwóch tygodni** od dnia dzisiejszego zgłosili się do jednego z niżéj podpisanych egzekutorów testamentu pod uniknieniem unieważnienia pretensyi. (161)

Dnia 19 kwietnia 1872.

X. Jagielski,
proboszcz w Raszkowie,

X. Michalak,
dziekan i proboszcz w Droszewie.

Amatorom malarstwa zwraca się niniejszém uwagę, iż piękny obraz olejny jest tanio do nabycia. Bliższą wiadomość udzieli (165)

Adam Beik,
Rynek 55, I piętro.

Od 1 maja r. b. są **dwa pokoje** umeblowane do wynajęcia. Bliższ. wiad. Wrocł. ul. nr. 20 II piętro. (137)

Stręczarka

Węglewska.

Mam zaszczyt donieść Szanownemu Obywatelstwu, że znajdują się w biurze mojém do przejrzenia jak najlepsze świadectwa sług dworskich, jako to **służących, kucharzy** itd. Mieszkam

w Hotelu wiedeńskim.

Ogrodowa ul. nr. 20. (164)

Dwóch chłopców porządnych rodziców z wykształceniem szkólném, władających obu językami krajowemi znajdą miejsce zaraz jako uczniе, **w handlu korzeni i win** (163)

J. Kozłowskiego,
w Szamotułach.

Drelich na wańtuchy
poleca najtaniéj (162)

A. Birner.

Rządzca gospodarczy doświadczony, obeznany ze stósunkami krajowemi, znajdzie dobrą, samodzielną posadę w gubernii Wołyńskiéj państwa Rosyjskiego pod adresem **J. M.** Bydgoszcz poste restante franco. (141)

Dom. **Ostrobudki** pod Miejską Górką poszukuje od św. Jana zdatnego **pisarza gospodarczego,** nieżonatego i w średnim wieku. Poszukuje także od św. Jana **służącego** nieżonatego w dobre opatrzonego świadectwa. Zgłoszenia przyjmują się tylko frankowane. (159)

Dom pod korzystnemi warunkami z małą zaliczką jest do nabycia w Poznaniu. Bliższa wiadomość w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj. (103)

Cygara importowane
Cygara homburgskie,
bremeńskie
Tytonie tureckie
Słynne papierosy J. Konopackiego (B. Weller)
(126) poleca po cenach umiarkowanych

Fontowicz
w Bazarze.

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 22 kwietnia 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$ pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	$100\frac{1}{3}$ pł.
Obligi długu państwa	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3\frac{1}{2}$	122 żąd.
Oblig. miasta Berlina	5	$102\frac{1}{2}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$ pł.
dito	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{4}$ pł.
Wrocławskie	$4\frac{1}{2}$	— pł.
Listy zast. wsch. pr.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{4}$ pł.
dito	4	$93\frac{3}{4}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$ pł.
dito	5	$100\frac{1}{8}$ pł.
Poznańskie (nowe)	4	$91\frac{5}{8}$ pł.
Szląskie	$3\frac{1}{2}$	— pł.
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	$3\frac{1}{2}$	82 pł.
dito	4	$92\frac{1}{2}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$ pł. i żąd.
dito II serya	5	$101\frac{1}{2}$ pł.
dito dito	4	— pł.
Listy rent. poznańskie	4	$93\frac{1}{2}$ pł.
dito pruskie	4	$94\frac{1}{2}$ pł.
dito szlązkie	4	96 pł.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4\frac{1}{5}$	$63\frac{1}{8}$ pł.
dito papier.	$4\frac{1}{5}$	$57\frac{5}{8}$ pł.
Austr. losy z r. 1854	4	$86\frac{1}{2}$ pł.
dito losy z r. 1858	—	113 żąd.
dito losy z r. 1860	5	$91\frac{1}{4}$ pł.
dito losy z r. 1864	—	89 żąd.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	$76\frac{1}{2}$ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	95 żąd.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	$102\frac{1}{2}$ pł.
Polsk. listy zast. III em.	4	$74\frac{1}{4}$ żąd.
dito nowe		$74\frac{3}{4}$ żąd.
Polsk. listy likwid.	4	$62\frac{1}{4}$ pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	$96\frac{5}{8}$ pł.
Rumuńska pożyczka	8	— pł.
Rum. oblig. kol. żel.	$7\frac{1}{2}$	54 pł.
Renta francuzka	5	$86\frac{3}{4}$ pł.
Włoska renta	5	$66\frac{3}{4}$-7-$6\frac{7}{8}$ pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	$51\frac{1}{4}$-$\frac{3}{8}$-$\frac{1}{4}$ pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	187 pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	65 pł. i żąd.
Koléj po pr. brz. Odry	5	$117\frac{1}{2}$ pł.
Marchijsko-poznańska	4	$59\frac{3}{8}$ pł.
Dolnoszląz.-march.	4	$95\frac{1}{4}$ pł.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	$3\frac{1}{2}$	$213\frac{7}{8}$ pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	$187\frac{1}{4}$ pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	49 pł. i żąd.
Starogardzko-poznańs.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$ pł.
Galicyjska Ludwika	5	$112\frac{3}{4}$-$\frac{1}{4}$-$3\frac{3}{4}$
Austr.-franc. koléj pań.	3	$221\frac{1}{2}$.$\frac{1}{4}$.3.$2\frac{1}{2}$
Austr. półn. zachodn.	5	$126\frac{1}{4}$-$5\frac{3}{4}$ pł.
dito koléj Rudolfa	5	$80\frac{3}{8}$ pł.
dito koléj połudn.	5	$118\frac{1}{4}$-9-$8\frac{3}{4}$
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	$87\frac{3}{8}$ pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	$111\frac{1}{2}$ pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	$101\frac{1}{2}$ pł.
Marchijsko poznańsk.	5	— pł.
Górnoszląska lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	— pł.
dito lit. C.	4	— pł.
dito lit. D.	4	— pł.
dito lit. E.	$3\frac{1}{2}$	84 pł.
dito lit. F.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{8}$ pł.
dito lit. G.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{8}$ pł.
dito lit. H.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{8}$ pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	92 pł.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	97 pł.
dito IV emisya	$4\frac{1}{2}$	97 pł.
dito IV emisya	5	$102\frac{3}{4}$ pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	— żąd.
dito II emisya	$4\frac{1}{2}$	— pł.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	— pł.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	$101\frac{1}{4}$ pł.
dito litera B.	5	$101\frac{1}{4}$ pł.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	$101\frac{1}{2}$ żąd.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola Ludw.	5	$92\frac{1}{2}$ żąd.
dito II emisya	5	$91\frac{1}{2}$ pł.
dito III emisya	5	$88\frac{3}{4}$ żąd.
Lwowsko-czerniejow.	5	71 żąd.
dito II emisya	5	$79\frac{7}{8}$ pł.
dito III emisya	$5\frac{1}{2}$	$72\frac{3}{4}$ pł.
Austr.-franc. koléj	$3\frac{1}{2}$	$296\frac{3}{4}$ pł.
Warszaws.-wied. II em.	$5\frac{1}{2}$	$95\frac{1}{4}$ pł.
dito małe	5	— pł.
dito III emisya	5	95 pł.
dito małe	5	— pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank depozyt.	5	$102\frac{1}{2}$ pł. i żą.
Berlińsk. stow. handl.	4	$155\frac{1}{4}$ pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	$91\frac{1}{2}$ pł.
Berlińsk. bank mekl.	5	121 pł. i żąd.
Wrocław. bank dysk.	4	152 pł.
dito wekslowy	4	$129\frac{3}{4}$ pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	$104\frac{3}{8}$ pł.
Gdański bank pryw.	4	117 żąd.
Darmstadzki bank	4	186 pł.
dto zwany Zettelbank	4	$118\frac{1}{8}$ pł.
Desawski bank kred.	—	$12\frac{1}{2}$ pł.
Niemiecki bank narod.	5	103 pł.
dto dto Unii	4	$124\frac{5}{8}$ pł.
Gotajski bank kred.	4	114 pł. i żąd.
Królew. bank pryw.	4	— pł.
Kwileckiego i Sp. bank	5	130 pł.
Meiningski bank kred.	4	$172\frac{1}{2}$ pł.
Austryack. zakł. kred.	5	197-$8\frac{1}{4}$-$7\frac{3}{4}$
Austr.-niemiecki bank	5	120 pł.
Wschodnio-niem. bank	4	$117\frac{1}{4}$ pł.
Pomors. bank. ryc.	4	$112\frac{1}{2}$ pł.
Poznańs. bank prow.	4	$114\frac{1}{2}$ żąd.
Szląskie stow. bank.	4	$167\frac{3}{4}$ pł.
Szczecin. bank stowarz.	4	104 pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		$113\frac{7}{12}$ pł.
Korony złote		9. $6\frac{1}{4}$ pł.
Suwereny		6. $22\frac{1}{4}$ pł.
Luidory		$110\frac{1}{2}$ pł.
Napoleonsdory		5. $10\frac{1}{4}$ pł. ż.
Imperyały		— żąd.
Dolary		1. $11\frac{7}{8}$ pł.
Złoto w sztab. fnt celny		460 pł.
Srébra funt celny		29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty		$99\frac{3}{4}$ pł.
Austryack. banknoty		$90\frac{3}{4}$ pł.
Rosyjskie banknoty		$82\frac{1}{8}$ pł.
Francuzkie banknoty		— pł.

Dyskonto banku berl.	4	
dito lombard...	5	

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.